

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu rozpoczęli oficjalną wizytę w Polsce

ICH CESARSKIE MOŚCIE ODWIEDZĄ POZNAŃ

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, przybyli wczoraj z oficjalną wizytą do Polski Ich Cesarskie Moście — szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi.

Wizyta jest ważnym wydarzeniem w procesie rozwoju przyjaznych stosunków, istniejących między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Cesarstwem Iranu. Stanowią one dobry przykład konstruktywnego współdziałania państw o odmiennych ustrojach politycznych i społecznych oraz wyraz ich wspólnej woli umacniania procesu odprężenia międzynarodowego i pogłębiania pokoju i współpracy narodów. Program wizyty oficjal-



nej szachinszacha Iranu i cesarzowej Iranu, którzy gościć będą w Polsce do 26 bm., przewiduje szereg spotkań i rozmów z przywódcami naszego kraju, a także podróży, w czasie której Ich Cesarskie Moście odwiedzą Poznań i Wybrzeże Gdańskie.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

POWITANIE NA OKĘCIU

Lotnisko Okęcie w Warszawie — udekorowane flagami Cesarstwa Iranu i Polski. Zgromadziły się delegacje mieszkańców stolicy, zakładów pracy, młodzieży.

Na powitanie dostojnych go-

ści na lotnisko przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Dokończaniek na str. 2

Na stronie 3 artykuł pt. „Blińska współpraca i wielowiekowa przyjaźń”.

Zadania rolniczych spółdzielni produkcyjnych

F. Tekliński prezesem Zarządu Centralnego Związku RSP

Wczoraj odbyła się sesja Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, na której omówiono aktualną sytuację i podstawowe zadania spółdzielni.

W bieżącym roku nastąpił dalszy rozwój organizacji tego sektora rolnictwa. Powstało 135 nowych spółdzielni. Wzrost udziału wkładów gruntowych wnoszonych przez rolników do sektora spółdzielczego. Nastąpił wszechstronny rozwój produkcji. Areal zbóż do zbioru w br. wzrósł o 30 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Spółdzielcy powiększyli również areal wszystkich pozostałych podstawowych roślin uprawnych. Pogłowie bydła wzrosło o ponad 20 procent, trzody o blisko 26 procent i owiec o ponad 60 procent. Nastąpiła dalsza poprawa warunków pracy i życia członków spółdzielni.

Wiceminister rolnictwa Mieczysław Solecki zwrócił się do rady z prośbą o zwolnienie go do pełnienia funkcji prezesa Zarządu CZ RSP, w związku z objęciem kierownictwa państwowych gospodarstw rolnych i związana z tym koniecznością skoncentrowania się wyłącznie na pracy w Ministerstwie Rolnictwa. Rada uwzględniła prośbę i przekazała ustępującemu prezesowi list z podziękowaniem za dotychczasową pracę.

Rada w tajnym głosowaniu wybrała jednomyślnie na stanowisko prezesa Zarządu Centralnego Związku RSP, członka KC, wiceministra rolnictwa Franciszka Teklińskiego.

W obradach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Kazimierz Barciowski, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski i członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski. PAP

Lodołamacz „Arktika” zakończył rejs

Nowy etap rozwoju radzieckiej floty

W związku z pomyślnym zakończeniem wyprawy radzieckiego lodołamacza o napędzie atomowym „Arktika” na Biegun Północny, minister żegluga Guzenko złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że sukces podbiegunowej wyprawy oznacza zapoczątkowanie nowego etapu rozwoju radzieckiej floty.

T. Guzenko oświadczył, iż eksperyment ten będzie poddany badaniom i zostanie wykorzystany jako podstawa dla dokonania zmian w dziedzinie techniki budowy okrętów, w transporcie morskim i trady-

cyjnych schematach przebiegu linii transportu towarowego. Dotyczy to w szczególności budowy nowych lodołamaczy o jeszcze większej mocy, statków barkowców, statków kontenerowych przystosowanych do pokonywania pokryw lodowej, zasilanych paliwem atomowym.

Mówca oświadczył, że eksperymentalny rejs lodołamacza „Arktika” stanowił generalną próbę sił przed nowymi posunięciami na Morzu Arktycznym. W sferze projektów leży np. osiągnięcie Bieguna Północnego krótszą drogą z kierunku zachodniego. (PAP)

Kongres anglistów obraduje w Poznaniu

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu gościł wczoraj ponad trzytysięczną grupę nauczycieli języka angielskiego z 31 krajów pięciu kontynentów, którzy przybyli tu na X Światowy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Profesorów Uniwersyteckich Anglistyki (IAUPE) — organizacji zrzeszonej w UNESCO.

W otwarciu obrad udział wzięli m. in. wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski i kierownik Wydziału Nauki KW PZPR Jerzy Filipiak. Zebrał powitał prezydent IAUPE — prof. dr hab. Jacek Fisiak, następnie uczestnicy kongresu wysłuchali wystąpienia prezydenta Poznania — Władysława Ślesobdy i prorektora UAM — prof. dr hab. Stefana Kozarskiego. Odczytano także depesze z życzeniami od ministra Spraw Zagranicznych PRL — Emila Wojtaszki, który objął patronat nad poznańskim zjaz-

dem oraz posłania od wiceministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, ambasadorów USA i Wielkiej Brytanii, a także od władz Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego.

W Małej Auli UAM odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa tej uczelni wybitnemu francuskiemu anglisty, profesorowi paryskiej Sorbony — Rogerowi Asselineau. Profesor R. Asselineau w okresie okupacji brał czynny udział we francuskim ruchu oporu, a po wojnie wykladał literaturę amerykańską w kilku uczelniach francuskich, europejskich oraz amerykańskich. Uczony współpracuje również z Instytutem Filologii Angielskiej UAM, propagując na arenie międzynarodowej do robek polskiej anglistyki.

W godzinach popołudniowych uczestnicy kongresu rozpoczęli obrady w kilkunastu sekcjach specjalistycznych. (zr)

Szef greckiej dyplomacji przybędzie do PRL

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Emila Wojtaszki, minister spraw zagranicznych Republiki Grecji — Dimitrios Bitsios od 29 sierpnia do 1 września 1977 r. złoży wizytę oficjalną w Polsce. (PAP)

C. Vance w Pekinie

Wczoraj rano przybył do Pekinu sekretarz stanu USA — Cyrus Vance. Przeprowadził on czterodniowe rozmowy z przywódcami chińskimi, w czasie których, jak oświadczył przed odjazdem z Waszyngtonu, zamierza omówić wiele różnorodnych problemów międzynarodowych. (PAP)

W prowincji Ogaden nadal walki

Mediacyjna misja Madagaskaru w konflikcie etiopsko-somalijskim

W Addis Abebie zakończyły się w niedzielę rozmowy między przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej (DERG) — Mengistu Hajle Mariamem a delegacją Madagaskaru, która przybyła do Etiopii z misją mediacyjną, zmierzającą do uregulowania konfliktu somalijsko-etiopskiego.

Po zakończeniu rozmów Mengistu Hajle Mariam wyraził wdzięczność prezydentowi Demokratycznej Republiki Madagaskaru — Didierowi Ratsirace za jego wysiłki w poszukiwaniu pokojowego uregulowania konfliktu. Wyraził również na-

dzieję, że prezydent Madagaskaru będzie kontynuował te wysiłki w ścisłym kontakcie z Organizacją Jedności Afrykańskiej.

Tymczasem w prowincji Ogaden w dalszym ciągu trwa wojna. Etiopska Agencja Prasowa ENA w kolejnym komunikacie poinformowała, że w walkach o miasto Dire Dawa ze strzelaninami w niedzielę ko- lejny, somalijski samolot wojskowy. Agencja utrzymuje, iż w ciągu miesiąca wojska etiopskie straciły już 18 samolotów somalijskich (tj. ok. 1/3 całego stanu lotnictwa wojskowego). PAP

Zabrzmiął pierwszy dzwonek w szkołach podstawowych

Wczoraj ponad 4 mln uczniów szkół podstawowych rozpoczęły nowy rok nauki. Z tej okazji odbyły się uroczyste apele, pierwsze spotkania z nauczycielami i wychowawcami w klasach, na których uczniowie zapoznali się z planem zajęć lekcyjnych.

Pierwszy dzień w szkole był momentem podniesienia dla pierwszoklasistów, których uroczystość i serdecznie przyjął wano w poczet uczniów.

Zgodnie z tradycją, uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1977/78 odbędzie się 1 września, który ogłoszony został dniem „Święta Szkoły”. (PAP)

Rebelianci z plemion Naga przenikają z chińską bronią do Indii

Grupa rebeliantów z indyjskich plemion Naga, przeskoczona w Chinach i wyposażona w broń chińską, przedarła się ostatnio przez sieć posterunków granicznych między Birmą a Indiami i pojawiła się w północnej części indyjskiego stanu Naga.

Wiadomość ta podana wczoraj przez „Times of India” wskazuje, że Pekin nie zrezygnował z udzielania pomocy ruchom rebelianckim w północno-wschodniej części Indii. Zbuntowani Nagowie, domagający się oddzielenia swej rodzinnej prowincji od Indii, zaczęli otrzymywać broń chińską po roku 1962. Od tego czasu kilka tysięcy Nagów odbyło przeszkolenie wojskowe w chińskiej prowincji Junnan, którą dzieli od Naga 300-kilometrowy pas terytorium birmańskiego.

W zeszłym tygodniu rząd Birmy zapewnił Indii, że nie pozwoli, aby terytorium birmańskie było wykorzystywane do prowadzenia działalności antyindyjskiej. Jednakże realizacja zapewnienia jest trudna ze względu na górzysty teren, braki dróg. (PAP)

krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka

Polskie okręty w Londynie — rodzaju atak w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Wczoraj opuścił Londyn zespół trzech okrętów Polskiej Marynarki Wojennej przebywających od 17 bm., z kurtuazyjną wizytą w stolicy W. Brytanii. Zespołem, w skład którego wchodziły niszczyciel rakietowy ORP „Warszawa” oraz trałowce ORP „Dzik” i ORP „Bóbr” dowodził komandor Kazimierz Bossy. Polscy oficerowie i marynarze zwiedzili miasto. Złożono oficjalne wizyty członkom władz miejskich i przedstawicielom lokalnych władz wojskowych.

Akcje patriotów w Rodezji

Bojownicy ruchu oporu Zimbabwe zaatakowali ubiegłej nocy lotniskową miejscowość rodezyjską Kariba w pobliżu granicy z Zambią. Jak donosi korespondent Reutera z Salisbury, spadło tam 20-30 pocisków rakietowych. Atak trwał 25 minut. Władze rasistowskie zarządziły ewakuację niektórych hoteli. Agencja Reutera przypomina, że jest to już drugi tego

Ataki izraelskie

Według doniesień z Bejrutu, sił-dateska izraelska wzmacnia napięcie na południu Libanu. Wczoraj oddziały izraelskie ostrzelały osiedle al-Fardis, w którego okolicy znajdują się obozy dla uchodźców palestyńskich. Ostrzelano także libańskie miasto Hasbaja. Wśród ludności cywilnej są zabici i ranni.

Przeciw neohitlerowcom

Przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — H. Mies, przemawiając w Hamburgu energicznie zaprzestawał przeciwko aktywizacji neohitlerowców w RFN. Wzwał on wszystkich demokratów republiki do przeciwdziałania się ofensywie sił neohitlerowskich i odwołu- wanych. Ucieczka z Włoch do RFN zbrodniarza wojennego Kapplera — oświadczył H. Mies — jest poważnym aktem politycznym, przede wszystkim dlatego, że w RFN w obronie Kapplera wystąpiły obecnie wpływowe siły polityczne, w tym liczne pisma.

Sesja parlamentu Danii

Wczoraj rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu duńskiego poświęcona trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Parlament rozpatrzy szereg projektów ustaw przewidujących zmniejszenie deficytu bilansu płatniczego Danii

oraz środki w celu zwalczania bezrobocia.

Zniesiono godzinę policyjną

W Lancie zniesiono wczoraj godzinę policyjną wprowadzoną tam w sobotę w związku z aktami naruszania porządku publicznego. W przemówieniu wygłoszonym w Kolombo, premier Lanki zapowiedział o przestrzeganiu wszystkich zarządzeń rządu zmierzających do utrzymania porządku na wyspie.

Rzym w potokach deszczu

Stolica Włoch stała się niemal drugą Wenecją. Trzeci dzień z rzędu pada ulewny deszcz, paraliżując ruch kołowy w mieście. 35 ekip straży pożarnej pracowało ubiegłej nocy przy wypompowywaniu wody z piwnic. Takich potoków wody nie pamiętają mieszkańcy Rzymu od przeszło 20 lat. Woda zalewa tereny kempingowe. W jednym z namiotów utonęło 10-miesięczne dziecko.

od GŁOSY

Solidarność. Rodzi się ona w okolicznościach specjalnych. Przeważnie w momencie szczególnego zagrożenia. Przejawia się zaś we wspólnym działaniu, które ma czemuś zapobiec lub coś ważnego dla egzystencji indywidualnej i społecznej uratować.

Szczególnie takie działania objawia się teraz, gdy część kraju dotknięta klęską żywiołową, a niemal całe rolnictwo borykać się musi z przeciwnościami złej pogody. W tej sytuacji słabnie konkurencyjne dążenie do prymatu, co w rzeczy samej nie jest zdrożne, ale przy niezdrowo rozdętych ambicjach lokalnych bywało już nie raz, szkodliwie.

Tęgo lata ludzie regionów mniej doświadczonych klęskami śpieszą poszkodowanym solidarnie z pomocą. Tak było przy usuwaniu skutków huraganu i ulew w województwie leszczyńskim, kiedy to ofiarnością wykazali się poznańscy łącznościowcy i energetycy. Włączyli się do walki z powodzią na Dolnym Śląsku Wielkopolanie, w tym również zagrożeni tą klęską leszczynianie. Po mogli Ślązacom ich najbliżsi, a także dalsi sąsiedzi z innych województw. Zewsząd nadchodzi sprzęt potrzebny do usuwania skutków powodzi na Dolnym Śląsku, w Zielonogórskim, Gorzowskim i na Pomorzu Zachodnim.

Pomoc sąsiedzka przy zbiorze zagrożonych pól, gremialny udział w żniwowaniu młodzieży i wojska, urlopowanych specjalnie pracowników zakładow przemysłowych, ponad planowa produkcja maszyn i sprzętu na rzecz rolnictwa, przyspieszone wykonawstwo inwestycji rolniczych — to kolejne i nie jedyne zresztą przejawy tej społecznej solidarności. Nie jest tak ważne w te ciężkie dni, kto pierwszy dobiegnie do mety.

Ważne jest natomiast, by wszyscy do niej dobiegli bez zbyt dużych opóźnień. MK

Narada w KC PZPR

Eksport motorem rozwoju gospodarki

Szybki wzrost eksportu i racjonalizacji importu jest jednym z ważnych elementów dokonywanego obecnie manewru gospodarczego polegającego na takim przegrupowaniu sił i środków, aby w maksymalnym stopniu zaspokoić potrzeby społeczne, a tym samym w pełni wykonać zadania wynikające z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego. Rozwój produkcji eksportowej stanowi zaległość przedmiot szczególnego zainteresowania i ocen zespołów partyjno-rządowych przygotowujących materiały na zbliżające się IX Plenum KC PZPR; jest też tematem analiz dokonywanych przez aktywno społeczno-gospodarczy handel zagraniczny i przedsiębiorstw — producentów. Dlaczego?

Trzeba pamiętać, że ponad połowa zainstalowanych w ubiegłym 5-leciu maszyn i urządzeń w naszym przemyśle pochodzi z dostaw zagranicznych. Przeznaczaliśmy na ten cel ponad 57,5 mld zł dewizowo. Równocześnie wdrożyliśmy do produkcji około 300 zakupionych za granicą licencji. Nasza szybko rozwijająca się gospodarka zwiększa także zapotrzebowanie na surowce i materiały. Udział tych, które są zakupowane za granicą, wzrósł z około 14 procent w 1970 r. do 20 procent obecnie. Ostatnio importowaliśmy też sporo towarów przeznaczonych dla rynku wewnętrznego, w tym mięsa, smalcu, owoców cytrusowych, mebli. Już tylko te dane dowodzą dobitnie, jak niezwykle ważnym

problemem jest znacznie szybszy niż było w latach ubiegłych wzrost eksportu.

Zwiększenie eksportu wymagane jest co najmniej z trzech powodów: po pierwsze — ponieważ nadal będziemy szybko rozwijać gospodarkę potrzebne są nam dalsze nowoczesne maszyny i urządzenia, w tym również z importu. Po drugie — ceny importowanych przez nas surowców nadal na rynkach światowych rosną. Po trzecie — do intensyfikacji produkcji eksportowej zmuszają nas też przypadające na bieżące 5-lecie spłaty rat kredytów zaciągniętych za granicą.

Dane statystyczne za okres od stycznia do sierpnia br. mówią jednak, że przy ogólnym zwiększeniu produkcji przemysłowej przekraczającej zadania planowe, wzrost eksportu — aczkolwiek dynamiczny, bo wynoszący ogółem ponad 13 procent (w porównaniu do tego samego okresu ubr.), nie jest dostatecznie rytmiczny i zaawansowanie wykonania rocznego planu — niezadowalające.

To prawda, że w związku z utrzymującą się nadal dekonjunkturą na zagranicznych rynkach kapitałowych, mamy poważne trudności ze sprzedażą wielu naszych towarów. Ale równocześnie jest faktem, że w przypadku większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych zakupów niektórych rodzajów towarów polskich stanowią niska część ich globalnego importu. W tej sytuacji konkurencyjność naszych towarów zwiększa szanse ich zbytu na wszystkich, a zwłaszcza trudnych rynkach. A konkurencyjność to

przede wszystkim wysoka jakość, szybkie reagowanie na życzenia odbiorców i terminowość dostaw. Fachowcy obliczają, że odpowiedni dalszy wzrost jakości eksportowanych przez nas dóbr, mógłby, bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, zwiększyć wpływy dewizowe od 10 do 20 procent.

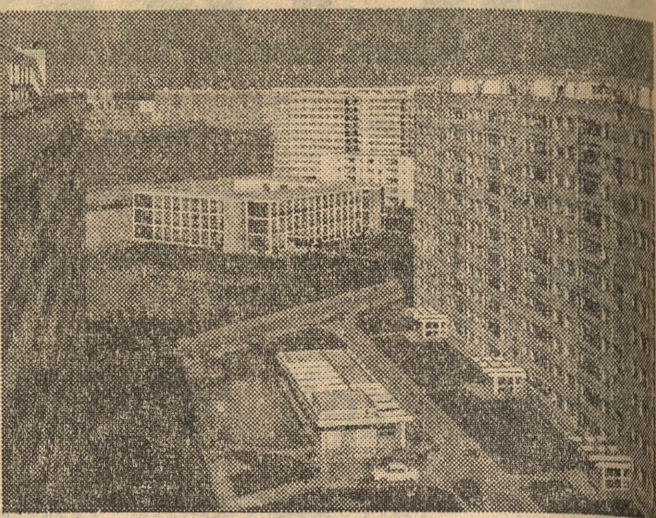
Nie chodzi zatem o powiększenie wywozu za wszelką cenę — lecz o eksport wysoko opłacalny, zapewniający umocnienie pozycji naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy. Ogromne znaczenie ma też aktywna postawa pracowników centrali handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, ich należyte współdziałanie z przedsiębiorstwami, produkującymi na eksport.

Zadania są bardzo trudne, ale realne jeśli, obok odpowiednich działań techniczno-organizacyjnych w centralach oraz zagranicznych placówkach handlu zagranicznego i przedsiębiorstw produkcyjnych nie zabraknie zrozumienia i zaangażowania w wykonywanie codziennych zadań przez każdego kto pracuje na rzecz obrotów z zagranicą.

Wielką inspiratorską rolę do spełnienia mają na tym odcinku odpowiednie oddziaływe organizacje partyjne, na co wskazywali w swych wystąpieniach na zorganizowanej wczoraj w KC PZPR naradzie I sekretarza POP przedsiębiorstw handlu zagranicznego i jednostek gospodarki morskiej zarówno prowadzący obrady zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR Franciszek Kubicki jak i minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski. (PAP)

Depesza gratulacyjna z Polski

Dzisiaj święto narodowe Rumunii



Dzisiaj Socjalistyczna Republika Rumunii obchodzi swe święto narodowe — 33 rocznicę wyzwolenia spod faszystowskiego jarzma. W tym dniu 1944 roku przygotowane przez komunistów powstanie w Bukareszcie obaliło faszystowską dyktaturę Antonescu, która podporządkowała kraj hitlerowcom i wciągnęła Rumunię do wojny u boku Trzeciej Rzeszy. Zwycięstwo tego powstania było możliwe dzięki wyzwoleńczej ofensywie Armii Radzieckiej. 23 sierpnia był początkiem radykalnego przekształcania kraju, wprowadzania go na drogę socjalizmu.

Na zdjęciu — nowa dzielnica mieszkaniowa Bukaresztu. CAF — fot. Sokolowski

Z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Rumunii I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii — Nicolae Ceausescu i premiera rządu SRR Manea Manescu depeszę z gorącymi przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

„Tradycyjna przyjaźń i współpraca naszych partii, państw i narodów — czytamy w depeszy — rozwija się pomysłnie. Jesteśmy przekonani, że stosunki polsko-rumuńskie, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internationalizmu, rozwijając się będą nadal pomyślnie w interesie obu naszych narodów, wspólnoty państw socjalistycznych, sprawy socjalizmu i pokoju w świecie”. (PAP)

Stan alarmowy na rzekach CSRS

Po długotrwałych opadach deszczu poziom wody w wielu rzekach Czechosłowacji osiągnął wczoraj stan krytyczny. W górnym biegu Odry ogłoszono ostrą alarm. Zagrożąca wylaniem także Morawa i Opawa w północnych Morawach oraz Moldawa w południowych Czechach.

Opady deszczu objęły od niedzieli wieczór dalsze rejony Czechosłowacji. Szczególnie obficie były w północnych Morawach. W górach Jeseník wyniosły one do 50 litrów, a w okolicy Bruntal nawet 82 litrów wody na metr kwadratowy. (PAP)

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu rozpoczęli oficjalną wizytę w Polsce

Dokończenie ze str. I

Gierkę z małżonką, przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz; członkowie najwyższych władz PRL.

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu powitali przywódcy naszego kraju. Dzieńczęta i chłopcy w mundurkach harcerskich wręczyli dostojnym gościom bukiety kwiatów.

Ich Cesarskim Mościom towarzyszą w podróży do Polski — minister spraw zagranicznych Iranu — Abbas Ali Khatlabari oraz wysokie osobistości dworu cesarskiego.

Orkiestra zagrała hymny państwowe Iranu i Polski. Dowódcą kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego złożył raport szachinszachowi Iranu. Przy dźwiękach Marsza Generalskiego szachinszach Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr w towarzystwie Edwarda Gierki zbliżył się do szeregowych żołnierzy, dokonując przeglądu kompanii i pozdrowił żołnierzy.

Uroczystość na Okęcu zakończyła defilada kompanii reprezentacyjnej WP.

Goście i gospodarze zajęli miejsca w samochodach — w pierwszym: szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

PRZEJAZD ULICAMI WARSZAWY

Kolumna samochodów dojechała do Wilanowa — nad pałacem powiewała flaga szachinszacha. Nad nią prowadząca do wrot pałacu napis: „Niech żyje przyjaźń polsko-irańska”.

ZŁOŻENIE WIENCA NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

W godzinach popołudniowych szachinszach Iranu, złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec opieczony szarfą o barwach dworu Cesarstwa Iranu.

CESARZOWA IRANU W MUZEUM NARODOWYM

W pierwszym dniu wizyty w Polsce Jej Cesarska Mość Farah Pahlavi — w towarzystwie Jadwigi Jabłońskiej — zwiedziła Muzeum Narodowe w Warszawie — skarbnicę na szereg wielowiekowej kultury. Cesarzowa Iranu z wielkim zainteresowaniem obejrzała galerię sztuki Faras powstałą z zabytków odkrytych w Sudanie przez polską misję archeologiczną oraz zbiory polskiej sztuki dawnej i współczesnej.

WIZYTA W BELWEDERZE

Szachinszach Iranu M. Reza Pahlavi Aryamehr złożył wczoraj w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa H. Jabłońskiemu.

SPOTKANIE Z E. GIERKIEM

W gmachu Sejmu PRL odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR — E. Gierka i szachinszacha Iranu M. Rezy Pahlavi Aryamehra. (PAP)

wygrane III stopnia po 89,— zł i wygrane IV stopnia po 9,— zł.

Ponadto wylosowano końcówki benderoli po 5.000,—, 2.500,— i 500,— zł, o czym wygrywający zostaną zawiadomieni pisemnie.

Kolejne podwójne losowanie gry odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 12 podczas imprezy „Trybuny Ludu” na Rynku w Gnieźnie.

3148-K1

KRONIKA DNIA

Z LENINGRADU DLA ŚWINOUJSCIA

Do Świnoujścia zawiał wczoraj masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Ciechanów”, który przywiózł kolejną partię gotowych elementów budowlanych z Leningradu. Jest to już dziewiąty tego typu dostawa dla powstającego w Świnoujściu przy pomocy spec. sił radzieckich osiedla mieszkaniowego. Ogółem do Świnoujścia przetransportowano już z Leningradzkiej Fabryki Domów ponad 20 000 ton różnego rodzaju elementów budowlanych.

Wznoszone w Świnoujściu osiedle jest trzecim budowanym przy pomocy radzieckiej. Pierwsze dwa powstały w Szczecinie. (PAP)

PIERWSZE IMPREZY „WRATISLAVIA CANTANS”

Wczoraj rozpoczął się we Wrocławiu II Ogólnopolski Kurs Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej — organizowany w ramach tegorocznego festiwalu „Wratislavia Cantans-77”, który odbędzie się od 1 do 6 września br. W kursie bierze udział 30 studentów z wyższych szkół muzycznych z całego kraju. Wykładowcami są specjaliści tej dziedziny muzyki z Polski i NRD. (PAP)

Wystawa w NOT

Dobre i potrzebne

W ramach imprez związanych z obchodami Święta „Trybuny Ludu” w Poznaniu wczoraj w poznańskim Domu Techniki otwarto wystawę pod nazwą „Dobre i Potrzebne”. Jej organizatorzy — Oddział Wojewódzki NOT w Poznaniu i Poznański Klub Dobrej Roboty — zgromadzili wyroby 12 czołowych producentów z woj. poznańskiego wyróżniających się w produkcji poszukiwanych wyrobów rynkowych. Są to w większości towary oznaczane znakami jakości. Na wystawie swoje produkty prezentują m.in. „Goplana”, Swarzędzka Fabryka Mebli, „Centra”, „Metal

plast” z Buksu, „Predom-Romet”, wrzesiński „Tonsil”, „Polena-Lechia”, „Polam”, „Polwogaz” Poznań, Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach oraz Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania” z Gniezna. Wystawa czynna będzie do końca sierpnia codziennie w godzinach od 9 do 18.

Również wczoraj, jako impreza towarzysząca wystawie, odbył się pokaz mody, zorganizowany przez Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu pracującą na użytek spółdzielczości pracy (map)

„Koziołki” płacą

W dniu 21 bm. w 1059 grze WGL „Koziołki” odbyły się dwa losowania:

W losowaniu I stwierdzono: wygrane II stopnia po 26.216,— zł, wygrane III stopnia po 87,— zł i wygrane IV stopnia po 8,— zł.

W losowaniu II stwierdzono: wygrane II stopnia po 6.328,— zł,

Wzrost cen w Szwecji Japonii i RFN

Rząd szwedzki postanowił podnieść ceny biletów kolejowych i autobusowych o 7 procent. Decyzja ta wejdzie w życie 1 września br. Jednocześnie podrożeją bilety na statkach żeglugi przybrzeżnej.

Główny Japoński Urząd Komunikacji zatwierdził znaczną podwyżkę cen biletów na dalekobieżnych liniach autobusowych o około 30 procent. Wniosek taki przedłożyło 14 prywatnych towarzystw komunikacyjnych.

Filie międzynarodowych koncernów naftowych w RFN zapowiedziały kolejną podwyżkę cen benzyny i innych produktów naftopochodnych. Będzie to już czwarta podwyżka cen tego paliwa w ciągu roku. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże i opady deszczu. Po południu większe przejaśnienia.

Temperatura minimalna od 11 do 13 stopni, maksymalna — od 15 do 17 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu po 12 stopni, w Koninie i Lesznie po 13 stopni, w Pile — 17 stopni; ciśnienie — 760,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

POLSKA — IRAN

Bliska współpraca i wielowiekowa przyjaźń

Bliskie i stale zacieśniające się są więzi przyjaźni i współpracy między Polską a Cesarstwem Iranu. Złożyły się na to: i tradycja, i potrzeby dynamicznie rozwijających się gospodarek obu państw i zbieżne poglądy na sposoby rozwiązywania zasadniczych problemów współczesnego świata. Mówiąc więc o Polsce i Iranie trzeba rzec, że poza kilkoma tysiącami kilometrów kraje te niewiele dzieli, a coraz więcej łączy. Niewątpli

wie tamtejszych stoczni i linii kolejowych, kopalni węgla i rurociągów, w zagęszczaniu sieci energetycznych. Przechodzimy też na wyższy etap współpracy ekonomicznej — powstają inwestycje i przedsiębiorstwa o wspólnym polsko-irańskim kapitale. Taką właśnie spółką będzie wielka przedsiębiorstwa (25 000 krosien), produkująca na rynki trzecie. Oczywiście, przytoczyłem tu tylko niektóre konkretne przejawy współpracy ekonomicznej

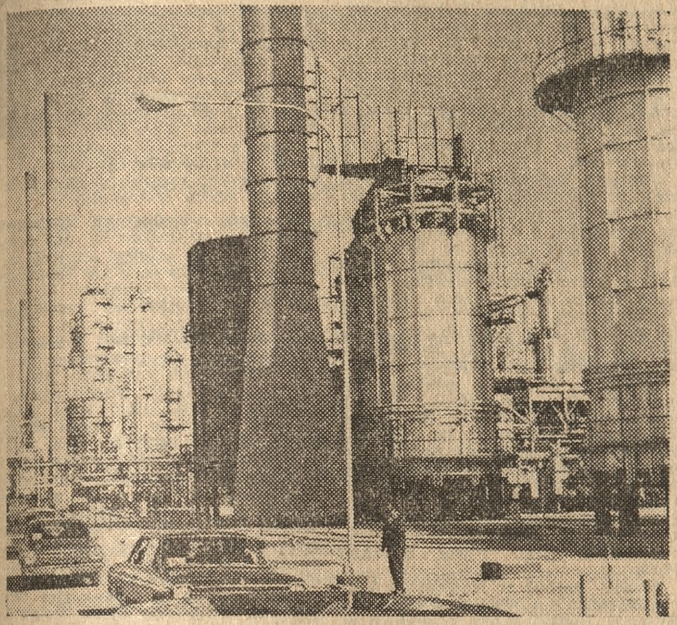
które uznano w 1945 roku Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a w 1947 roku podpisał umowy handlowe i płatnicze z naszym krajem.

Bogate są więc tradycje i dzieje współpracy. Pozwalają one dziś na lepsze zrozumienie się obu narodów i owocne kontakty ich przywódców. Kontakty te są zresztą ściśle i częste. Szachinszach w ostatnim dziesięcioleciu dwukrotnie odwiedził Polskę, Edward Gierek w styczniu br. złożył wizytę w Teheranie, wzajemnie odwiedzali się premierzy, ministrowie, parlamentarzyści. Każda z tych wizyt — podobnie jak obecna Szachinszacha i Cesarzowej — rozszerza wzajemne kontakty, ale ma również znaczenie nie tylko dla obu państw. Dla nikogo bowiem nie jest obojętne, jak układają się stosunki między Iranem — jednym z najpotężniejszych krajów Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego, czwartym producentem ropy naftowej, monarchią której władca cieszy się ogromnym szacunkiem na forum międzynarodowym i jest współtwórcą inicjatyw nakierowanych na odprężenie i rozwój współpracy gospodarczej, a Polską — państwem o dużym autorytecie, ważnym ogniwem obozu socjalistycznego, jednym z dziewięciu największych potentatów przemysłowych świata.

Rozmowy polsko-irańskie przebiegać będą bez wątpienia w atmosferze wzajemnego zrozumienia i zbieżności poglądów. Przecież obaj partnerzy wypowiadają się za pokojowym współistnieniem, za ścisłym związaniem kontaktów ekonomicznych z politycznymi, za nierozprzestrzenianiem broń atomowej, za szybkim i pokojowym likwidowaniem konfliktów międzynarodowych. Poza tym dla Iranu zacieśnianie kontaktów z obozem socjalistycznym oznacza pozyskanie do współpracy partnerów posiadających wysoko rozwiniętą gospodarkę. Również nam bardzo zależy na bliskiej współpracy z krajem, który wyrósł na potęgę w rejonie Oceanu Indyjskiego.

Wizyta Szachinszacha i Cesarzowej ma więc ze wszech miar doniosłe znaczenie. Jest jeszcze jednym przejawem twórczego kontynuowania idei odprężenia między państwami o różnych ustrójach. A nad Wisłą i w Teheranie ten ostatni termin odczytuje się jednoznacznie — bliska, wszechstronna współpraca z korzyścią dla obu partnerów, dalsze wzbogacanie wielowiekowej przyjaźni.

MAREK REGEL



Rafineria pod Teheranem. CAF — fot. Zagożdźniński

wie pogłębieniu tych obustronnych kontaktów służy wizyta w naszym kraju. Jego Cesarzkiej Mości Szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahlavi Aryamehra i Jej Cesarzkiej Mości Cesarzowej Iranu. Trwać ona będzie do 26 sierpnia br. — i jak się przewiduje — jej rezultaty będą bardzo owocne: spodziewane jest między innymi podpisanie nowej wieloletniej umowy gospodarczej oraz umowy kulturalnej.

Obie umowy uwzględnią fakt, że Polska i Iran przechodzą szybkie przeobrażenia w sferze gospodarczej i kulturalnej, a tym samym otwierają się coraz więcej możliwości współpracy. Fakt ten najlepiej ilustrują liczby. W roku 1970 wzajemne obroty zamykały się zaledwie 10,5 mln dolarów, w roku 1976 były o blisko 100 milionów wyższe, zaś w bieżącym roku osiągnęły 150 mln dolarów. Skok to więc imponujący, ale nie jest jeszcze reprezentatywny dla możliwości ekonomicznych obu państw. Polska nadal zwiększa import irańskiej ropy naftowej. Kraj nasz nadal zamierza być dla Teheranu znaczącym dostawcą zakładów pod klucz, głównie cukrowni, chłodni, składowych, drożdżowni itp. Chcemy pomagać w rozbudo-

Polski i Iranu, gdyż lista jest znacznie dłuższa i stale powinna rosnąć.

Szach Usun Hasana i król Kazimierz Jagiellończyk nawiązując w 1474 roku, czyli ponad 500 lat temu, stosunki dyplomatyczne między swymi monarchiami, nie przypuszczali zapewne że oba kraje będą sobie kiedyś aż tak bliskie i potrzebne. Wprawdzie już pierwszy ambasador Persji przy królu Polski — Caterino Zeno — był zwolennikiem wszechstronnego pogłębienia przyjaźni, a dzieła Awicenny były wykładane na Uniwersytecie Jagiellońskim; wprawdzie dzieło Saadiego „Ogród różany” zostało po raz pierwszy przetłumaczone na kontynencie europejskim w Polsce — ale tak kontakty ekonomiczne, jak i kulturalne szczególnie szybki rozwój przeżywają dopiero w ostatnich latach.

Mówiąc o historii stosunków polsko-irańskich nie sposób nie wspomnieć, że Iran nigdy nie zaakceptował rozbiorów Polski, i w 1927 roku nawiązał z naszym krajem ponownie stosunki dyplomatyczne. Był też jednym z pierwszych państw,



2 pułk nocnych bombowców „Kraków”. Powstał 3 kwietnia 1944 r., jako druga polska jednostka obok 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” i był załogiem lotnictwa ludowego Wojska Polskiego w II wojnie światowej. Oto czas obecny: przygotowanie samolotów do lotów ćwiczebnych. CAF — fot. Matuszewski

Z wojskowego zielonego autobusu wysypują się jak rój z ula. Szybko ruszają na swoje stanowiska. Personel latający — do domku pilota, by przebrać się w ubiory kompiensacyjne i poddać się kontrolnemu badaniu lekarskiemu, technicy — do samolotów, by dokonać ostatniego przeglądu sprawności maszyn. Mechanicy zdejmują już pokrowce. W słońcu lśnią potężne srebrne kadłuby nowych samolotów. Do zbiorników płynie paliwo. Po chwili poranna ciszę przerywają krótkie świsty i ryki próbowanych silników. Pęd powietrza kołysze lasem. Kapitan pilot Stanisław Walczak idzie do parku maszyn. Wita się z technikiem samolotu — starszym sierżantem Stanisławem Kosarczynem. Po chwili zajmuje miejsce w kabine. Sprawdza działanie radia, podłącza helmofoon. We wszystkich działaniach pomaga mu Kosarczyn. Rzut oka na tablice. Sierżant zamyka kabinę. Kapitan włącza silnik. Srebrne cygare majestatycznie toczy się na pas startowy. Staje. Przycicha silnik. Pilot czeka na sakramentalne słowa — zezwalam na start...

★

Tak samo było przed kilkoma laty, gdy na jednym z lotnisk po raz pierwszy wykonywał samodzielny lot na najnowszym typie odrzutowego bombowca naddźwiękowego. Na tym, na którym startuje i dzisiaj. Dokładnie pamięta, kołował na start, a ssało coś w koładku. To nie był strach. To była trema przed pierwszym przelotem na nowym typie maszyny. Miał już z sobą loty z instruktorem, godziny trenu na ziemi i wiele godzin nauki. Nauki i cierpliwych ćwiczeń, by każde działanie do prowadzić do perfekcji. To nie bagatela, kontrolować blisko 700 sygnałów świetlnych, natychmiast reagować na każdą informację. To sprawa ułamków sekund. Cała zawartość „cygara” to elektronika i automatyka. W tym kilometry drutów, kabli i... człowiek decydujący o powodzeniu lotu.

W helmofoonie usłyszał spokojny głos kierownika lotu — pułkownika Stanisława Radziewskiego: „Zezwalam na start”. Po tych trzech słowach stał się spokojny. Przyspieszenie wcisnęło go

SĄ TACY CHŁOPCY

w fotel. Tworzył całość z maszyną. 100, 200, 300 kilometrów na godzinę. Po chwili już był wysoko. Tylko błyski ognia do palaczy zdradzały go w powie trzu. Po kilkunastu minutach, na zakończenie lotu po kręgu, znalazł się nad lotniskiem. Usłyszał znów głos pułkownika — planuj, planuj, podnieś, siadaj...

★

He to już razy od tego dnia zasiadał za sterami supernowoczesnego samolotu o zmiennej geometrii skrzydeł. W dzień, i w nocy. Ale dość wspomnieć...

— Zezwalam na start — głos kierownika lotów jest też spokojny. Kapitan za chwilę jest już w powietrzu. Mechanicy samolotów: starsi sierżanci Romuald Poznański, Jan Smolarek i Stanisław Kosarczyn idą na papierosa. Ich maszyny, za które odpowiadają, są w powietrzu. Wrócą za kilkadziesiąt minut.

Inspektor Dowództwa Wojsk Lotniczych, ocenia pilotów: — Same asy. Kapitan Jerzy

Kazimierz w powietrzu ponad 2000 godzin, wykonuje najtrudniejsze zadania. To samo porucznik Antoni Dziadowicz jeden z najmłodszych pilotów tej jednostki. Doskonale latają zarówno w dzień, jak i w nocy. Nie ma tu ludzi słabych. O najtrudniejszych zadaniach zwykli mawiać krótko — pestka dla nas. Kochają swój zawód i traktują go niezmierznie poważnie. Zdają sobie w pełni sprawę, że otrzymali najnowocześniejszy, ale i najdroższy sprzęt. I są za niego odpowiedzialni.

Nie lubią dużych słów, ale swój patriotyzm wykazują postawą w czasie ćwiczeń. A poza tym kochają życie. Może nawet więcej niż inni. Są po zaścianach tacy młodzi, tacy w sili. Jednocześnie umieją stale dbać o to, by w każdej chwili móc zasiać za sterem. Najlepiej świadczy o tym wystawia im okresowe badanie w Wojskowym Instytucie Medy-

cyny Lotniczej w Warszawie. Najtrudniejsze badania przechodzą pomyślnie. Potrafią narzucić sobie reżim życia. Nielatwa to sprawa. Ale miłość do latania dyktuje właśnie taki sposób bycia...

Gdyby Danuta Rinn zobaczyła naszych pilotów, wprowadziłaby chyba do swojej piosenki małą, ale istotną zmianę. Zamiast słów: „gdzie te chłopcy?” — byłoby „są takie chłopcy”.

★

Daleko na horyzoncie ukazuje się mały punkt. Rośnie w błyskawicznym tempie. Maszyna na kapitana Walczaka podchodzi do lądowania. Koła zdają się nie dotykać płyty lotniska. To było dobre lądowanie — mówią ci na ziemi.

Za chwilę w parku maszyn pilot wychodzi ze swego samolotu. Obsiadają maszynę radiowcy i specjaliści od sprzętu i uzbrojenia. Wszystkiego dogląda technik samolotu. Odpowiada orzeczeń za jego prawidłowe działanie. Kapitan zdejmując hełm, potem helmofoon.

— Kapitan Walczak — pada głos z megafonu — obejmie zaraz stanowisko dowodzenia.

Od tej chwili odpowiada za wszystko co dzieje się na lotnisku.

Jest godzina 16, gdy kapitan ma chwilę wolnego czasu. I tak jak mówił pułkownik Nawrocki: jest skromny, chętnie mówi nie o sobie, lecz o kolegach. Nie używa zbędnych słów. Przyjaźń ceną nade wszystko. On i Aleksander Zielenow trzymają się razem. Wspólnie podjęli decyzję przejścia na nowy sprzęt. Razem przez pół roku przebywali w ZSRR, by poznać tajemnice nowej maszyny.

— Tak jak na lotnisku w Grigoriewskoje w 1943 roku, tak i teraz nawiązała się przyjaźń pilotów radzieckich i polskich. Tak jak nasi poprzed

„Dokończenie na str. 4”

JERZY KNAPIK

W KRAJU RAD

Na południowym Sachalinie uruchomiono pierwszy na Dalekim Wschodzie ZSRR punkt lekarskiej konsultacji dalekopisowej. Komputer kontaktuje szpital bezpośrednio z Laboratorium Cybernetyki Instytutu Chirurgii im. Wiszniewskiego w Moskwie. Diagnostyka przychodzi z komputera po kilku minutach.

Pierwsze doświadczalne modele seryjnie wyprodukowane GAZ-a-61 ujrzały światło dzienne w 1938 r. Ten pierwszy seryjny samochód radziecki, o pojemności 3485 cm sześciennych, sześciu cylindrach i mocy 85 KM rozwijał szybkość 107 km/godz. W latach 40-tych zasłużył się krajowi, wożąc kadre dowódców wojskowych. Bardzo chętnie był używany przez Żukowa, Romiowa i Rokossovskiego.

Laminaria — kapusta morską jest nie tylko źródłem wi

tamin i soli mineralnych, ale... kleju. Lepka masa otrzymywana z niej skleja 37 razy silniej niż guma arabska i 14 razy mocniej niż klej krochmalowy.

258 unikalnych zwojów liściących sobie ponad 600 lat gramot, pisanych w języku greckim, odnalazła grupa archeologów Uniwersytetu Moskiewskiego, kierowana przez prof. W. Janina. Domniemanym autorem jest Elizeasz Grek.

Plaskorzeźby w cienkiej miedzi — czekankę — wytwarza się tradycyjnie w republikach kaukaskich ZSRR. Z najpiękniejszych wyrobów miedzianych słynie mała miejscina — Lagicz, której rodowód sięga początków naszej ery. Podobno w Lagiczu od rana do wieczora można słyszeć brzęk mistrzowskich młoteczków.

APN

TELEWIZJA

Wielki teatr faktu

Przez osiem poniedziałkowych seansów Teatru Telewizji, po wczorajszym, trwało widowisko faktu „Przed burzą”. W tym największym spektaklu uczestniczyło 130 aktorów i 400 statystów. Jego plany sceniczne stworzyły wiernie rekonstrukcje miejsc rozgrywania się dramatu prehistorii 1 września 1939 roku na terenie Warszawy, Berlina, Moskwy, Paryża, Londynu, Berchtesgaden, Salzburga.

Ważniejsze jednak od rozmachu realizacyjnego wydaje się to, że z tygodnia na tydzień rośnie widowisko. Ze ten telewizyjny wgląd w jakże istotny etap sprawy polskiej, zaskarbił sobie uwagę i uznanie milionów widzów przede wszystkim treścią odzwierciedlanych dialogów. Odzwierciedlanych, ponieważ wszystkie kwestie, które teraz docierały do nas wypowiediane przez aktorów, wśród których spotykało się nazwiska najwybitniejszych aktorów polskich, padły po

między jesienią 1938 roku a końcem lata 1939 roku na scenie dziejowej.

Tym większa zasługa autorów scenariusza — Ryszarda Frelka i Włodzimierza T. Kowalskiego, że trzymając się konsekwentnie autentycznego tworzywa tekstowego, przeprowadzili masowego obserwatora przez meandry multum stenogramów, protokołów, notatek sprawozdawczych, telegramów służb dyplomatycznych, relacji pamiętnikarskiej w sposób popularny i naukowy. I że dokonując selekcji (przymusowej choćby z tego względu, że tylko źródła, które wykorzystali trzeba by recytować in extenso przez kilkadziesiąt godzin) z niebywałą troskliwością zadbał o zróżnicowanie obraz postaci, pokazał złożoność postaw, nie zrezygnował z zasygnalizowania choćby wielowarstwowości tła poszczególnych decyzji, determinowanych historycznymi, ale także psychologicznymi względami. Już dziś można

być pewnym, że drukowany na razie na łamach „Życia Literackiego” tekst Frelka i Kowalskiego, skoro zostanie wydany książkowo (aby jak najszybciej i w jak największym nakładzie) będzie miał szansę stać się masową lekturą Polaków na temat roku 1939.

Reżyserzy widowiska nadali mu ramy surowe, kameralne, a jednocześnie nader dbałe o szczegóły. To także kolejny, wielki sukces reżyserski Romana Wionczka. Trudno jednak pod adresem reżysera przemilczeć pretensje o ustawienie dykcji odwoływanie roli Hitlera — Henryka Biłty. To, że nie był on odzwierciedleniem z walorów optycznych, nie raziło w tego rodzaju rekonstrukcji historii. Natomiast sztuczność wykrzykiwania przez Biłtę końcówkę kwestii „na sposób lu cyperowski” — osłabiło, niestety, model postaci kreowanej przez wybitnego aktora. Ze zresztą fotograficzne podobieństwo

nie decyduje w takich przypadkach o odbiorze aktorskiego przekazu, świadczy przykład Michała Pawlickiego: z wyglądu mało przypominającego ministra III Rzeszy, Joachima Ribbentropa, jednakże grą aktorską świetnie zarysowującego postać dyplomatycznego pomocnika Hitlera. Nie sposób tu wliczyć budzących uznanie odwórców postaci historycznych. Bo czyż nie stworzył świetnych postaci, choć tylko epi zedycznych, Andrzej Szczepkowski (Ignacy Mościcki), Mariusz Dmochowski (Józef Stalin)?

Najwybitniejszą wszakże kreację stworzył bez wątpienia Marek Walczewski. Niemal fotograficznie podobny do polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, okazał się wspaniałym interpretacyjnym zdwiganiem tej głównej roli na scenie polskiej tragedii.

Słyszałem liczne opinie plusujące to widowisku faktu na pierwszym miejscu wśród premier telewizyjnych ostatniego kilkulecia. Podzielałem te opinie. To było wielkie widowisko. Pod każdym względem.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Ponad 100 000 ciągników w 1980 roku

Szybko powstaje „Ursus II”

W ostatnich latach bieżącej pięciolatki zaczęły owocować wielkie nakłady przeznaczane na kompleksową mechanizację prac w rolnictwie, w której to dziedzinie w przyspieszonym tempie odrabiamy wieloletnie opóźnienia. Jednym z największych i najważniejszych przedsięwzięć, którego koszt w skali gospodarki przekroczy 50 mld zł, będzie uruchomienie produkcji nowoczesnych ciągników licencyjnych średniej mocy.

Zgodnie z realizowanym programem — pierwsze kilka tysięcy ciągników nowego typu zmontoje się już w przyszłym roku. W 1980 roku produkcja ich wzrośnie do około 55 000 a w rok później — do 75 000. Równocześnie utrzymać zostanie produkcja popularnych traktorów „Ursus” dzięki czemu za trzy lata wytwarzać się będzie w naszym kraju już przeszło 100 000 ciągników rolniczych. Rozwinięcie na szeroką skalę tej galezi przemysłu jest niezbędne zważywszy, że obecnie na jeden ciągnik przepada w naszym kraju 2-krotnie

„Budoprzem I” oraz innym uczestnikom procesu inwestycyjnego na pełne wywiązywanie się z przyjętych terminów.

Zaawansowana jest też rozbudowa i modernizacja już istniejących obiektów, w tym m. in. odlewni i kuźni. Tak np. efektem modernizacji odlewni będzie zwiększenie produkowanych tam wyrobów do 55 000 ton, wobec 37 000 ton obecnie. Intensywne przygotowania do podjęcia produkcji ciągników „Massey - Ferguson - Perkins” trwają również we wszystkich terenowych filiach Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego oraz w kilkudziesięciu zakładach ściśle kooperujących z tym zrzeczeniem.

Równoległe z pracami budowlanymi w zakładach „Ursus” utrzymuje się wysokie tempo realizacji bieżących zadań produkcyjnych. W minionych siedmiu miesiącach br. załoga pomyślnie wykonała plan dostrzegając około 34 700 ciągników „Ursus” oraz dodatkowe części zamienne na sumę 40 mln zł. (PAP)

„Energopol” w światowej czołówce budowniczych rurociągów

12 największych w świecie firm, wyspecjalizowanych w budowie rurociągów, stanęło do przetargu na budowę wielkiego rurociągu w Iranie. Po przejrzeniu wstępnych ofert inwestor irański pozostawił w szrankach 6 firm: dwie amerykańskie, dwie francuskie, włoską i polską „Energopol”. Faktownie konkurentów pozostało tylko pięciu, ponieważ w tym czasie „Energopol” podpisał porozumienie o wspólnym opracowaniu oferty z irańsko-francuskim konsorcjum IRA (Iran) i Spie-Capag (Francja), które również znalazło się we wspomnianej szóstce.

„Energopol” wnosi do nowego związku poważne wiano: ciężki sprzęt i doświadczenie w budowie rurociągów o wielkich średnicach. Ze swej strony irańczycy i Francuzi wnoszą rzecz niesłychanie ważną: znajomość terenu i warunków miejscowych.

„Energopol” nie przypadkiem znalazł się w światowej czołówce budowniczych rurociągów. Polscy specjaliści mają za sobą budowę ok. 1200 km rurociągu w NRD. Na terenie Polski zbudowali rurociąg „Przyjaźń” oraz tzw. rurociąg „Pomorski” o długości ponad 200 km i średnicy 700 mm.

Światowy rozgłos uzyskały budowy prowadzone przez „Energopol” na terenie ZSRR. Miara sukcesów, osiągniętych przez naszych budowniczych na terenie Związku Radzieckiego, jest fakt powierzenia „Energopolowi” kolejnego zadania: budowy rurociągu o długości 350 km i średnicy 1020 mm na trasie Połock-Andreapol. Będzie to budowa „pod klucz”. (PAP)

„France” hotelem na Morzu Czerwonym

Francja sprzedała swój piękny transatlantyk „France” bogatemu emirowi z Arabii Saudyjskiej. Superluskusowy liniowiec francuski stanie się superluskusowym hotelem arabskim na Morzu Czerwonym. Z powodu deficytu sięgającego 100 milionów franków rocznie „France” został wycofany z eksploatacji na linii Europa — Ameryka Północna w grudniu 1974 roku. Od tamtego czasu czekał na wyrok przy „nabrzeżu zapomnienia” w porcie Le Havre.

Śpośród komentarzy prasowych, podejmujących powyższą tematykę, warto zwrócić uwagę na obszerny artykuł znanego publicysty Nevena du Mont w „Koelner Stadt Anzeiger” (z 21. 8.) pt. „Późno, lecz nie za późno”, w którym czytamy m. in.: „Prawda jest, że przytaczająca większość Niemców, którzy żyli w najbardziej ponurych latach historii ich kraju, do dziś nie uporała się wewnętrznie z okresem panowania hitlerowskiego. Obecne dyskusje i kontrowersje wokół Adolfa Hitlera przychodzą późno, lecz nigdy nie jest za późno. Dyskusje te kryją wszakże niebezpieczeństwo zredukowania całego problemu do osoby Hitlera. Tymczasem tak naprawdę, to z osoba Hitlera cały proces dopiero się zaczął. Narzuca się bowiem pytanie: jak w ogóle stało się możliwe, że Hitler zrobił w Niemczech karierę? Na zakończenie autor ubolewa nad „przerastającą nieznajomością okresu hitlerowskiego” wśród młodego pokolenia Republiki Federalnej. (PAP)

W tym roku przybędzie 18 stacji „Polmozbytu”

Do końca tego roku zostaną przekazane do użytku jeszcze 18 nowych stacji obsługi „Polmozbytu”, dysponujących w sumie kilkuset stanowiskami obsługowo-naprawczymi. Większość z tych stacji prowadzić będzie sprzedaż pojazdów — rocznie 16 000 samochodów i 6 000 motocykli. Przy nowych placówkach powstanie 12 mechanicznych myjni i 14 sklepów z częściami zamiennymi i 14 magazynów rejonowych.

Najpóźniej w I połowie września zostanie uruchomiona duża stacja obsługi i sprzedaży samochodów w Bielsku Białym. Placówka ta będzie dysponować 77 stanowiskami obsługowo-naprawczymi, dużym sklepem z częściami zamiennymi do polskich „Fiatów” i

Nieprzewyciężona przeszłość tematem żywej dyskusji w RFN

Wielkie powodzenie bardzo kontrowersyjnego filmu historyka Festa „Hitler — przykład kariery” (w krótkim czasie obejrzało go już ponad 400 000 widzów), fala ekscytacji ze strony ugrupowań neohitlerowskich, manifestowana sympatią dla żony byłego szefa gestapo w Rzymie Kapplera za udane porwanie i wreszcie list przewodniczącego SPD Willy Brandta do kanclerza RFN Helmuta Schmidta, ostrzegająca przed aktywizacją środowiska neofaszystowskiego — wszystko to ożywiło w RFN znów dyskusję czy i jak dalece Republika Federalna Niemiec przewyciężyła okres 1933—1945.

Wiadomość o wysłanym 12 lipca liście Brandta udoświadczona została prasie dopiero po upływie przeszło miesiąca i to nie przez Federalny Urząd Prasowy, lecz przez źródła socjaldemokratyczne. Potwierdza to dodatkowo, że list ten uważa się za dokument kłopotliwy dla władz. Rzecznik rządu Armin Gruenewald oświadczył co prawda, iż rząd federalny nie podziela obaw przewodniczącego SPD, lecz — jak mówi się w bońskich kołach dziennikarskich — trudno było oczekiwać od rzecznika rządu innej reakcji. Dotychczas jest to zresztą reakcja odosobniona, ponieważ rzecznik rządu nie znalazł poparcia swej opinii w innych źródłach. Nawet chadecja zachodnioniemiecka, która nie omija żadnej okazji by wyrażać opinie publiczne, że SPD nie ma racji, tym razem skwitowała wystąpienie Brandta znanym milczeniem.

Śpośród komentarzy prasowych, podejmujących powyższą tematykę, warto zwrócić uwagę na obszerny artykuł znanego publicysty Nevena du Mont w „Koelner Stadt Anzeiger” (z 21. 8.) pt. „Późno, lecz nie za późno”, w którym czytamy m. in.: „Prawda jest, że przytaczająca większość Niemców, którzy żyli w najbardziej ponurych latach historii ich kraju, do dziś nie uporała się wewnętrznie z okresem panowania hitlerowskiego. Obecne dyskusje i kontrowersje wokół Adolfa Hitlera przychodzą późno, lecz nigdy nie jest za późno. Dyskusje te kryją wszakże niebezpieczeństwo zredukowania całego problemu do osoby Hitlera. Tymczasem tak naprawdę, to z osoba Hitlera cały proces dopiero się zaczął. Narzuca się bowiem pytanie: jak w ogóle stało się możliwe, że Hitler zrobił w Niemczech karierę? Na zakończenie autor ubolewa nad „przerastającą nieznajomością okresu hitlerowskiego” wśród młodego pokolenia Republiki Federalnej. (PAP)

SĄ TACY CHŁOPCY

„Dokończenie ze str. 3”

nicy, którzy latali na słynnych Po-2 i JAK-ach, tak obecnie my, młodzi, korzystaliśmy ze sprzętu i z przyjacielskiej pomocy radzieckich instruktorów w opanowywaniu najnowszej maszyny. To są wspaniali ludzie i koleździ. Przyjaźń wśród braci latających jest trochę inna niż wśród tych, którzy tylko chodzą po ziemi.

— Kiedy rozbudziły się we mnie zainteresowania lotnictwem? Chyba w szkole średniej, szczególnie w drużynie harcerskiej im. Bartosza Głowackiego w Solcu. Potem szkoła „Orląt” w Dęblinie. Może chciałem w ten sposób uczcić pamięć mojego ojca rozstrzelanego przez hitlerowców w sty-

czniu 1942 roku w miejscowości Ląpsko. Przejął od niego obowiązki wobec ojczyzny...

Jest już późny wieczór, gdy w „domku pilota” omawia się wynik lotów i planuje zajęcia na następny dzień. Dopiero po godzinie 19 Stanisław Walczak wraca do domu. W progu jak zwykle witają go żona Bożena i dwie córki, Joanna i Beata. Mimo zmęczenia pójdzie z nimi na spacer.

Zapada noc. Na lotnisku trwa stały dyżur. Wykonujący go piloci oglądają telewizję, czytają książki, uczą się. Tylko poważnie oczy zadrzazają, że każdy z nich czeka na start. By zapewnić ludziom spokojną pracę, spokojny sen.

JERZY KNAPIK

Sport-sport

Rekordy świata i Polski

Złote medale

G. Rabsztyn i W. Kozakiewicz

Wiele wspaniałych wyników padło w niedzielę podczas zawodów lekkoatletycznych na Uniwersjadzie na stadionie im. Władysława Gieździńskiego w Sofii. Wprawdzie dwaj Kubańczykowie Alberto Juantorena i Alejandro Casanas ustanowili rekordy świata, ale jedną z bohaterów zawodów uniwersjadowych była niewątpliwie Grażyna Rabsztyn. Polka w niedzielę wygrała w bardzo dobrym stylu bieg finałowy na 100 m ppł w czasie 12,86. Wyczyn Grażyny Rabsztyn godny jest podkreślenia jeszcze z tego powodu, że było to trzecie z rzędu zwycięstwo na Uniwersjadzie w biegu płotkarskim, uzyskane przez tę zawodniczkę. Grażyna Rabsztyn triumfowała na poprzednich Uniwersjadach w roku 1973 i 75. Warto tu zaznaczyć, że bieg przez płotki na Uniwersjadach stał się domeną polskich zawodniczek, bowiem konkurencja ta po raz pierwszy rozegrana na Uniwersjadzie w 1979 r. zakończyła się zwycięstwem Teresy Sukniewicz.

Grażyna Rabsztyn wygrała swój bieg zdecydowanie. Polka uzyskała na mecie nad rywalkami znaczną przewagę, o dwa następne medale walczyły radzieckie zawodniczki Anisimowa i Lebiediewa oraz Polka Bożena Nowakowska. Niesłusznie nasz zawodniczkę zabrakło dwóch setnych sekundy, by stanąć na podium, a 4 setnych, by sięgnąć po srebrny medal. Nowakowska uzyskała czas 13,07.

Również w biegu płotkarskim męskim świetnie spisał się nasz reprezentant Jan Pusty. Zbliżył on się swym rezultatem do rekordu Polski, który ustanowił podczas ostatniej konkurencji — 13,40. Pusty jednak musiał uznać wyższość świetnie dysponowanego w tym dniu Kubańczyka Alejandro Casasa, który ustanowił rekord świata rezultatem 13,21. Pusty uzyskał 13,53.

Trzeci medal w konkurencjach biegowych dla Polski wywalczył Ryszard Podlas. Nasz zawodnik w biegu na 400 m zajął trzecie miejsce za Bridenbachem i Smithem, ale pobit on rekord Polski wynikiem 45,36. Drugi z naszych reprezentantów, startujący w finale, Jerzy Pietrzyk, zajął siódme miejsce.

Na bardzo wysokim poziomie stały obie konkurencje biegowe na 800 m. Kubańczyk Alberto Juantorena nie miał po samotnym biegu ustanowić rekord świata wynikiem 1,43,44. W konkurencji kobiet na tym dystansie doszło do niespodzianki. Dwukrotna złota medalistka z Igrzysk Olimpijskich w Montrealu Tatjana Kazankina (ZSRR) została pokonana przez Bułgarkę Totkę Petrową. Startująca w finale Polka Jolanta Januchta zajęła siódme miejsce.

Zwycięstwem polskich zawodniczek zakończył się konkurs w skoku o tyczce. Władysław Kozakiewicz rezultatem — 5,55 zdobył złoty medal, ustanawiając jednocześnie rekord Uniwersjad. Polak pokonał tę wysokość w drugiej próbie, natomiast trzykrotnie stracił poprzeczkę na 5,60. Drugiemu z naszych reprezentantów Tadeuszowi Słusarskiemu przypadł srebrny medal. Pokonał taką samą wysokość — 5,50 co trzeci w konkursie Władimir Trofimienko, ale zaliczył ją w pierwszej próbie, natomiast zawodnik ZSRR w trzeciej.

W silnie obsadzonym finałowym konkursie w skoku w dal Grzegorz Cybulski zdobył srebrny medal — 7,95. Dopiero w ostatnim skoku nasz reprezentant uzyskał ten wynik, zajmując przed tym piątą pozycję. Polakowi, który jest nadal rekordzistą Uniwersjad, zabrakło do pierwszego miejsca dwóch centymetrów. Zwyciężył Jugosłowianin Nenad Steklić.

Edward Korfanty zajął piąte miejsce w finale turnieju szablowego. Polak wygrał dwie walki — z Włochem Archidacomo 5:4 i Rumunem Popem 5:2. Walki w finale były bardzo zaciete, a o medalach decydowały barażowe. W pojedynku o pierwsze miejsce Rumun Marin wygrał z Włochem Archidacomo, a jego rodak Irimciuc zdobył brązowy medal po barażowej walce z Gedovarim (Węgry). W drodze do finału Polak pokonał Burcuwa (ZSRR) i Gedovarię (Węgry).

Do grona najlepszych ośmiu rezerwistów floretowych zakwalifikowali się Polacy, którzy pokonali w trzecim meczu eliminacyjnym Francję 9:4. (PAP)

Młodzi piłkarze ulegli NRD

Z udziałem reprezentacji juniorów dziewięciu krajów rozpoczął się na Węgrzech tradycyjny piłkarski „Turniej Przyjaźni”.

Nasza drużyna zainaugurowała turniej porażką. Polacy przegrali w Szolnoku z NRD 0:2 (0:1). Bramki strzelił: Helms w 6 min. i Richter w 42 min. (PAP)

Niespodziewana porażka Ireny Szewińskiej

Na mityngu w Niciel Irena Szewińska w biegu na 200 metrów niespodziewanie uległa znajdującej się w rewelacyjnej formie Maricie Koch (NRD). Obie użyskały bardzo dobre wyniki, a czas sprinterki NRD — 22,55 to najlepszy w tym roku rezultat na świecie. (PAP)

ROW pokonany

Interesujące spotkanie na leszczyńskim torze

Wysokie zwycięstwo 61:34 żużlowców leszczyńskiej Unii nad rybnickim ROW-em sugeruje jednostronny charakter spotkania. Tymczasem — zgodnie z tradycją polje dnyków między tymi drużynami — mecz miał interesujący przebieg i dostarczył licznie zgromadzonej widowni sporo emocji. W wyrównanej jak zwykle drużynie leszczyńskiej Unii, tym razem prym wiodli: bojowo uosobiony B. Jader, C. Piwosz, którego szarże po zewnętrznej części toru były niezwykle efektowne.

Zadane z drużyn, które gościły w tegorocznym sezonie na Stadionie im. A. Smoczyka nie udało się do tychczas osiągnąć 40 punktów w spotkaniach z Unią. Nie uczynili tego również rybniczanie, ale zespół trenera A. Wyglendy zaprezentował się z jak najlepszej strony i górnicy swoją ambitną postawą zyskali sympatię obiektywnej publiczności.

Początek tego stojącego do dobrego poziomu spotkania, był pomyślny dla Ślązaków. Gospodarze rozpoczęli nerwowo i po 3 wyscigach goście prowadzili różnicą dwóch punktów. W dwóch następnych wyscigach reprezentanci Unii odnieśli podwójne zwycięstwa i leszczyńianie mieli 6 punktów przewagi nad rywalkami. Rybniczanie pódzwali się do walki, zwyciężyli w VI wyscigu 5:0 i dystans zmniejszył się do jednego punktu. W momencie gdy ważyły się losy tego meczu, gospodarze rozpoczęli imponującą serię sześciu zwycięstw prowadząc po XII wyscigu 46:25. Żużlowcy ROW-u nie kapitulowali i w końcówce spotkania byliśmy świadkami kilku niezwykle interesujących pojedynków.

W VIII wyscigu początkowo prowadził Tkocz, ale na drugim okrążeniu świetny manewr taktyczny reprezentantów Unii Piwosza i Jan Kowskiego przyniósł leszczyńskiemu podwójne zwycięstwo. XIII wyscig

to popis Piwosza, który po słabym starcie w imponującym stylu pokonał Kmiecika i Willima; kapitalną walkę w XIV i XVI wyscigach stoczył ze sobą Pyszny (ROW) Jader (Unia). Pierwszy pojedynek tych zawodników przyniósł sukces zawodnikowi ROW-u, w drugim triumfował reprezentant Unii.

Zacięty mecz toczył się w sportowej atmosferze, choć w VI wyscigu doszło do przykrych kraks. Leszczyńsianin Adamczak wyprzedzając Fojciką przewrócił się na wirażu, powodując równocześnie upadek zawodnika ROW-u, którego lekarz wycofał z zawodów. Adamczak również odczuwał skutki kraksy i startował tylko w trzech wyscigach.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Piwosz 12, Jader i Dobrucki po 11, Janowski 9, Okoniewski 8, Turek 6, Adamczak 3 i Brodala 1; dla pokonanych: Pyszny 9, Tkocz 7, Kmiecik 5, Fojcik 4, Kilian, Szczepanik i Willm po 3. Najlepszy czas dnia 71,6 sek. osiągnął B. Jader (Unia) w IV wyscigu. Sędziował T. Skiba z Wrocławia. Widzów 15 000. (JP)

Żużel

II LIGA

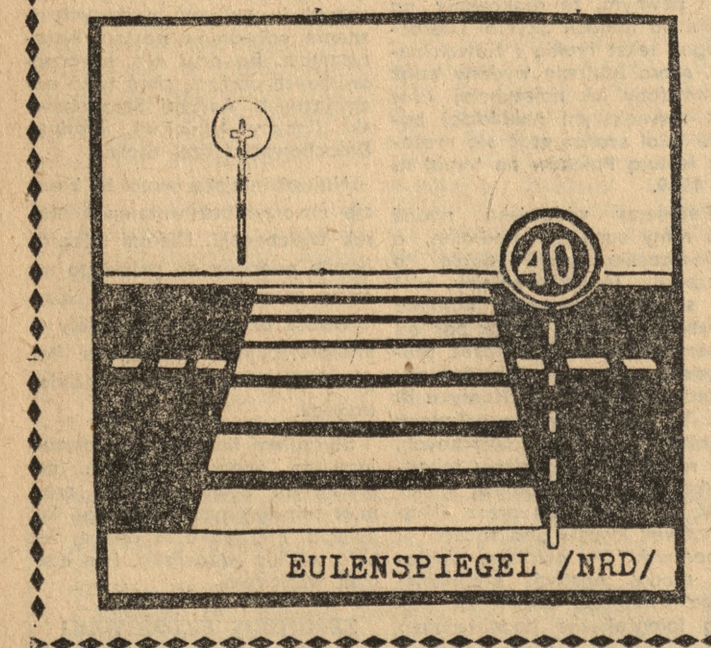
Gwardia Łódź — Falubaz Ziel. G.	nie odbył się
Unia Tarnów — Start Gniezno	42:53
Śląsk Świętochł. — Start Rzeszów	69:26
1. Start Gniezno	12 17:7 +12
2. Śląsk Świętochł.	11 16:6 +102
3. Falubaz Ziel. G.	10 14:6 +204
4. Stal Rzeszów	11 13:9 +25
5. Gwardia Łódź	10 8:12 -182
6. Unia Tarnów	11 4:18 -203
7. GZŻ Grudziądz	11 4:18 -203

Absolwenci uczelni amerykańskich nie znajdują pracy

Federalne Biuro Statystyki Pracy wspólnie z Instytutem Badań Społecznych Uniwersytetu Stanowego Kalifornii opracowały prognozę zatrudnienia osób kończących studia w latach 1977—1985. Jest to prognoza bardzo pesymistyczna. Uważa się bowiem, że w tym okresie dla około miliona absolwentów studiów nie będzie można znaleźć odpowiedniego zajęcia, zgodnego z kierunkiem ich wykształcenia. Wzrastać też będzie wskaźnik bezrobotnych z ukończonymi studiami.

Generalnie przewiduje się „nadprodukcję” w dziedzinie wszystkich studiów humanistycznych i prawnych, a nie dobor w zakresie specjalności technicznych i medycznych. Absolwenci następujących typów studiów będą mieli poważne trudności w znalezieniu pracy w swoim wyuczonem zawodzie: nauczyciele i wykładowcy we wszystkich rodzajach uczelni, od szkół podstawowych, po szkoły wyższe; historycy wszelkich specjalności; językoznawcy; dziennikarze; prawnicy; bibliotekarze i księgarze.

HUMOR I SATYRA



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POLMOZBYT W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW,

że z dniem 22 sierpnia br. rozpoczął działalność

SKLEP NR 28 W POZNANIU NA OSIEDLU KRAJU RAD BL. NR 28

SKLEP PROWADZI SPRZEDAŻ ŁOŻYSK I AKUMULATORÓW

PO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I MOTOCYKLI.

Czynny w godzinach od 10—18, poniedziałki od 12—18.

ZAPRASZAMY!

3175-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78.

w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetonowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIEŚLA;

2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:

- STOLARZ BUDOWLANY,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123.

2683-K1

Praca

Pomoc do 2 dzieł, potrze-
bna. Ostroga 27 m. 1.
32677g

Zakład Słusarsko - kotlar-
ski, przyjmie do pracy na
stałe: spawaczy, słusarzy,
na dobrych warunkach.
Oborniki Wlkp., Krancow-
wa 10, tel. 418. 31936g

Przyjmujemy pracowni-
ków. Zakład montażu ker-
nizy, uszczelniania okien.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 32434g.

Sprzedaz

Castrol, sprzedam. Maril
Magdaleny 4 m. 9. 32243g

Ciągnik Ursus 4011 i przy-
cipe, stan dobry, sprze-
dam. Henryk Leda, Cho-
dzień, ul. Kusocińskiego
11. 1076p

Tanio sprzedam stół o-
krągły, rozkładany, seg-
ment kuchenny z lodów-
ką, piekarnik gazowy.
Osiewicz, Kramarska 16
m. 9. 31319g

Sprzedam elektryczną
wierarkę oraz szlifierkę
do cyklinowania parkie-
tów. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
31319g.

Samochody

Przednią szybę Zastawy
1100P — sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 32433g.

Samochód Fiat 125p 1500,
rok 1971 — sprzedam. Po-
znań, ul. Palacza 90.
32804g



UWAGA!

UWAGA!

W SKLEPACH „OTEX-u”

na terenie m. Poznania i województwa

SEZONOWA OBNIŻKA CEN TOWARÓW

KONFEKCYJNYCH

DZIEWIARSKICH

TEKSTYLNÝCH

GALANTERYJNYCH

OBUWNICZYCH

KUPUJĄC TANIEJ — KUPISZ WIĘCEJ!

3136-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu,
ulica Stalingradzka 69

zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia 1977 roku

ZMIEŃIŁO NAZWĘ PRZEDSIĘBIORSTWA

na

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
TECHNIKI SANITARNEJ w POZNANIU.

Adres, numery telefonów oraz numery
kont bankowych, pozostają bez zmian.

3112-K1

Różne

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, podłóg.
Tel. 66-56-04 — Wypychow-
ski. 30091g

Telewizory naprawiam.
Tel. 628-61, Cyfer. 32653g

Parkiety bezpyłowo cy-
klinuje, lakieruje — Za-
kład Usługowy, Zygmunt
Koenig, tel. 647-79. 29695g

Zakład Specjalistyczny —
Auto-Smar, Poznań, ulica
Fabryczna 14, zabezpiecza
antykorozyjnie podwozia
i przekroje zamknięte nad-
wozi samochodowych me-
toda ML z 2-letnią gwa-
rancją. Wykonuje rów-
nież smarowanie i prze-
glądy samochodów. 31026g

Cyklinowanie — telefon
20-47-00, Łagodzki. 30786g

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnic-
twa Nafty i Gazu — zawiadamiają mieszkań-
ców dzielnicy Grunwald, że w związku z pra-
cami na sieci gazowej, w dniu 23 i 24. 8. 1977 —
NASTĄPI SPADEK CIŚNIENIA GAZU.

W związku z powyższym uprasza się wszyst-
kich odbiorców gazu o zachowanie ostrożności
przy korzystaniu z odborników gazowych. 3182-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2
— zatrudni natychmiast przy budowie Osiedla
Rataje:

- murarzy,
- ładowaczy,
- kierowców ciągników,
- mechaników samochodowych,
- słusarzy - spawaczy
oraz pracowników w innych zawodach
budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robot-
niczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Oso-
bowy i Szkolenia Zawodowego — Poznańskie-
go Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, ulica
Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. 3098-K1

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu, koń-
cząc swe pracowite życie, przeżywszy lat 54,
mój najukochańszy mąż, troskliwy tatuś, teść,
zięć, brat i szwagier, sp.

MARIAN SZAROLETA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm.
o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szydłowiecka 28. 32785g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu
20 sierpnia 1977 r. zmarł w Bogu w wieku
76 lat, po pracowitym, ofiarnym i prawym ży-
ciu, nasz najlepszy, ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

STANISŁAW KACZMAREK

powstańca wielkopolski i górnośląski,
podporucznik rezerwy WP,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Srebrnym
Krzyżem Zasługi, Śląskim Krzyżem
Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godzi-
nie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Krasieńskiego 2 m. 1. 32923g

Dnia 20 sierpnia 1977 r. przestało bić serce w
57 roku życia najdroższego męża, tatusia, teś-
cia, dziadka

ANDRZEJA CZYŻA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Stęszewie.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Stęszew, Bol. Chrobrego 16. 33779g

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zakończył swe pra-
cowite życie, namaszczony Olejami św., mój
najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, brat, dzi-
dek, teść, wujek i szwagier, przeżywszy lat 68,
sp.

WŁADYSŁAW GRUPKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Chłapowskiego 5a m. 14. 2804-U3

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., po długiej i ciężkiej cho-
robie, mój ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier
i wujek, przeżywszy lat 52, sp.

ZENON KOMORNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm.
o godz. 16 na cmentarzu na Winarach.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Kowalska 8a m. 6. 2805-U3

† Dnia 21 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu w
wieku 85 lat, nasza najdroższa żona, mama,
siostra, babcia, teściowa, szwagierka i ciocia, sp.

CECYLIA NAGENGAST

z domu Marchlewska

były więzień obozów koncentracyjnych
w Oświęcimiu, Ravensbrück i Belsen.

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w dniu
24 bm. o godz. 14 w kościele Św. Ducha w Śre-
mie, po czym pogrzeb na cmentarzu parafial-
nym.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z córką, synem i rodziną

Śrem, Czerwonej Armii 16. 32787g

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że w wieku 55 lat zginął śmiercią tragi-
czną mój najdroższy mąż, najtroskliwszy ojciec,
teść i dziadek, sp.

MARIAN OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm.
o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Chociszewskiego 26 m. 5. 32783g

W dniu 13 sierpnia 1977 roku zmarł

JAN JACHOWSKI

zasłużony księgarz i działacz społeczny,
honorowy członek Stowarzyszenia Księgarzy
Polskich, odznaczony Honorową Odznaką m. Po-
znania, Złotą Odznaką Stowarzyszenia Księ-
garzy Polskich.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Żonie Zmarłego wyraży głębokiego współczu-
cia składają

Stowarzyszenie Księgarzy Polskich
Dyrekcja P. P. „Dom Książki”
w Poznaniu

2811-K3

Dnia 16 sierpnia 1977 roku zmarł, sp.

JAN JACHOWSKI

księgarz wydawca,
senior księgarzy poznańskich.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

32793g Grono kolegów i przyjaciół

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najdroższa matka, babcia i prababcia,
przeżywszy lat 76, sp.

WALENTYNA CIEBIELSKA

z domu Daum

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm.
o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzy-
żownikach.

Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 24 bm.
o godz. 14 w kościele przy ul. Santockiej.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Lęborska 15. 2803-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 sierpnia 1977 r. zmarła, namaszczona Ole-
jami św., w 88 roku życia nasza najukochańsza
mama, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA SADOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14
na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Bułgarska 142 m. 4. 32781g

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zmarł w Bogu po
ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż i uko-
chany tatuś, przeżywszy lat 55

MACIEJ JĘDRZEJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godzi-
nie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kołłątaja 11.

Dnia 22 sierpnia 1977 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach w 62 roku życia, nasz naj-
droższy mąż, ojciec, teść, dziadek

LUDWIK GRZEGORZ

nadleśniczy

Pogrzeb odbędzie się 25 bm. o godz. 16 na
cmentarzu w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Kórnik, Zamkowa 12. 32890g

Dnia 16 sierpnia 1977 r. zmarła w Lubsku w
wieku 82 lat nasza kochana ciocia

JOANNA PLUTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. w Gnieźnie na
cmentarzu komunalnym,

o czym zawiadamia
RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 150 m. 4. 32790g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 sierpnia 1977 r. zakończył po długich cier-
pieniach swe pracowite życie mój ukochany
mąż, najlepszy i czuły ojciec, teść, dziadek,
przeżywszy lat 72

FRANCISZEK KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Partyzancka 12a m. 2. 32862g

† Dnia 21 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasz
ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW MATYSIAK

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 24 bm.
o godz. 15 w kościele parafialnym w Chojniku,
po czym pogrzeb.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny
ks. Mieczysław Matysiak

Chojnik k. Odolanowa. 32921g

† Dnia 20 sierpnia 1977 r. zmarła po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 48, kochana, pełna
dobroci i czułości żona, córka, matka, teściowa,
siostra, szwagierka, ciocia i babcia, sp.

IRENA KOSZUTA

z domu Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godzi-
nie 16 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Dziedziaka 12. 2802-U3

SIERPIEN

23

Wtorek

Apolinarego, Filipa

Słońce: 5.46—20.03

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.

POLSKI — g. 19 „Poskromienie złoćności”.

POMARZANOWICE

LALKI I AKTORA — (z Poznania) — g. 17 „Tygrysek”.

KINA

CHODZIEŻ

Ceramik: „Tabor wędruje do nieba”; „Królewna z długim warkoczem”; Notec: „Strach nad miastem”; „Wyprawa po złoto”.

CZARNKÓW: „Rywalka”.

GNIĘZNO

Lech: „Świat Dziekiego Zachodu”; Polonia: „Pocahunk z Hongkongu”.

GOSTYN: „Konie Valdeza”.

GRODZISK: „Nieuchwytny mor derca”.

GORA: „Hostessa”.

JAROCIN: „Gorące polowanie”.

KALISZ

Kosmos: „Fajsywy król”; „Gdzie się podział sódma kompania”; Oaza: „W mroku noccy”; Stylowe: „Nie ma dymu bez ognia”; „Pan Hulot wśród samochodów”; Syrena: „Na tropie Wil by’ego”.

KEPNO: „Kochaj albo rzuć”.

KOŁO: „Barwy ochronne”.

KONIN

Górniki: „Miłość Adeli”.

KOŚCIAN: „Złotodajna rzeczka”.

KROTOSZYN: „Zwycięzca”.

LESZNO: „Przepustka dla mary narza”.

NOWY TOMYSL: „Kochaj albo rzuć”.

OBORNIK: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

OSTROW

Roma: „Tędy wróg nie przejdzie”; Słońce: „Krotki sezon”.

OSTRZESZÓW: „Dziewczyna do dziecka”; „Konik Garbusek”.

PILA

Iskra: „Fajsywy król”; Korali: „Wagon sypialny”; Sokół: „Policja przygląda się”.

PLESZEW: „Rewolwer”; „Python 357”.

RAWICZ: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

SEMPA: „Drzwi w drzwi”.

SREM

Słońce: „Kochaj albo rzuć”.

SRODA: „Niewolnica miłości”.

SYCOW: „Zaginęła dziewczyna”.

SZAMOTULY: „Wyprawa po złoto”.

TRZCIANKA: „Sam na sam”.

TUREK: „Tabor wędruje do nieba”.

WALCZ: „Kochaj albo rzuć”.

WAGROWIEC: „Uśmiech”.

WIERUSZÓW: „Tato, ja już wyszłam za mąż”.

WRZESNIA: „Lato z kowbojem”.

WSCHOWA: „Cyryk w cyryku”.

ZŁOTÓW: „W upalną noc”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.10 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR — „Pan Wołodyjowski”; 10.10 Lato z Radiem; 11.45 Tu Radio Kierowców; 13.05 U przyjaciół; 13.05 Wirtuoz w repertuarze popularnym; 13.15 Muz. rozrywk.; 13.35 Rumuńskie zesp. ludowe; 13.55 Aktualności kulturalne; 14. Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama”; 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Sprawozdanie z Uniwersjady — transm. z Sofii; 18.50 Muz. rozrywkowa; 19.15 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Tu Festiwal Sopot-77”; 20.05 Z albumu przebojów; 20.25 Konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80; 21.28 Mistrzowie nastroju; 22.23 Gra zespołu „Sami Swoi”; 22.30 „Fala 77”; 22.40 Przypomnijmy Neila Sedake; 23.15 Jam session.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8. Tu Jedynka; 9.30 Polskie tańce; 9.40 „Wesołe lato” — dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 10. Radiowy beder warszawski; 10.30 T. Albinoni: Koncert „San Marco”; 10.40 Publicystyka ekonom.; 11. „Wakacje melomana”; 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Smugi na niebie” — fragm. książki R. Grundmanna; 12.45 Rytm i melodie świata; 13.20 Śpiewają Wrocławskie Skowronki Radiowe; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Spokojnie z piosenką radziecką; 14.10 K. Szymanowski: Fantazja C-dur; 14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 Koncert arii i duetów w wykonaniu solistów rumuńskich; 15.30 Studio Plus — program dla dzieci i chłopców; 16.10 Podróż muzyczna po kraju; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Cantores Minores Vratsiavenses; 17.20 „Dzieje grzechu literackiego” magazyn; 18. Koncert Przyjaźni — repertaż z IV konc. Rozgl. Radiowych we Wrocławiu i Dreźnie; 18.40 Wypocznik i turystyka; 19. Konc. muz. rumuńskich; 20. Rytm, rynek, reklama; 20.15 Problemy kultury fizycznej; 20.25 Artydziela kameralistki — D. Szostakowicz: Kwintet fortep. g-moll op. 57; 20.55 Współczesna muzyka Rumunii; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 21.52 Muzyka; 22. Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.40 Muzyka polska XX wieku; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa Chór Kameralny „Madrygal” przy Konserwatorium w Bukareszcie.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Pod batutą P. Faitha; 8.30 Co k’o lubi; 9. „Lalka na lańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wtywrotni Jugoton; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11. Życie ro-

Doświadczenia i kontynuacje

Życie szkoły wiąże się ze środowiskiem

Trudno o dobrą szkołę bez powiązania jej z licznymi sojusznikami — z rodzicami, harcerstwem, organizacjami społecznymi, zakładami pracy, środkami informacji i przekazu. I nie mogą to być tylko kontakty towarzysko-grzecznościowe w rodzaju: za kład pracy przeznacza kwotę na zakup pomocy naukowych, a młodzież przygotowuje w zamian akademie pierszomajową. Szczególnie potrzebne są kontakty wychowawcze, edukacja pedagogiczna rodziców.

Najwcześniej pracę z środowiskiem podjęła Szkoła Podstawowa nr 4 w Sremie. W 40 oddziałach uczy się tutaj 1 500 dzieci. Na ogół przeważa opinia, że przy takiej liczbie uczniów nie można prowadzić pracy środowiskowej. Sremskie tradycje świadczą jednak o tym, że można. Do przyjaciół szkoły należą Odlewnia Żelaza, Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Mieszkaniowa, Liga Kobiet, organizacja młodzieżowa. Zawarto też „pakt przyjaźni” z innymi szkołami. Co dwa lata odbywają się sejmiki komitetów rodzicielskich. Ogłasza się plebiscyt dzieci na przyjaciela szkoły. Pierwszy medal przypadł dyrektorowi Odlewni.

Często zakłady pracy chronią szkołę przed wyciekami na rzemieślników, zasila ją fundusze np. partycypują w funduszu podręcznikowym, radiofonizują szkołę, budują kort tenisowy, lecz nie są to jedyne kontakty z zakładami pracy. Obydwie strony są także zainteresowane rozbudzeniem funkcji wychowawczych środowiska, wniesieniem do domów kultury pedagogicznej. Wprowadzono więc zwyczaj, że niektóre lekcje prowadzi rodzice, podobnie jak zajęcia pozalekcyjne (sekcje żeglarską prowadzi pracownik Odlewni).

W Szkole Podstawowej nr 66 na Winogradach w Poznaniu zajęcia w ogniskach pracy pozaszkolnej nauczyciele uważają za niezbędny czynnik wychowawczy. Szkoła ta istnieje zaledwie parę lat, lecz wrosła już w środowisko. Zaczynali od barwnych imprez, takich jak „Jarmark różności”, na który zapraszali mieszkańców. Wydają gazetkę „Panorama winogradzka”. Jest ona przeglądem tego, co dzieje się w tej winogradzkiej szkole. Pod swoją opiekę wzięli trawniki i skwery. Razem z dorosłymi ruszają do czynu społecznego na rzecz osiedla.

Pedagogizację rodziców pojęto tu szeroko, włączając do niej wielu mieszkańców. Regułą jest zapraszanie na lekcje wychowawcze dozorców, przedstawicieli komitetów osiedlowych, samorządu mieszkańców. Wtedy mówią o wzajemnych pretensjach i bólach kach. Ustalają, gdzie bawić się w koralu, wybierają miejsca do ryśowania. Sprawy na pozór drobne, lecz często zapobiegające niepotrzebnym konfliktom między młodzieżą a dorosłymi.

Na Winogradach, podobnie jak na Ratajach, działają Rady Koordynacyjne do Spraw Wychowawczych. Na Ratajach model szkoły środowiskowej wprowadzono w 1970 r. Kiedy w ubiegłym roku opracowano program na rzecz umocnienia i rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych w miejscu zamieszkania, uznany za najlepszy w kraju, szkołom poświęcono w nim znaczną uwagę. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” nie szczędzi też pieniędzy dla potrzeb szkół, uważając, że każda złotówka zapracowana wielokrotnie. Centrum Kultury Dzieci i Młodzieży, Ośrodek ZHP również finansuje Spółdzielnia. Wart powieienia jest model artystycznych drużyn harcerskich „Rataje”, upowszechniających taniec i muzykę we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 3.

Szkoły wiejskie w porównaniu z miejskimi zawsze utrzymywały ściślejszy kontakt ze środowiskiem, ze względu na specyfikę wsi: bliższe kontakty między sąsiadami. Gminna Szkoła Zbiorcza w Pobiedziskach ma ambicje przekształcenia środowiska. Zakłady pracy korzystają z szkolnej sali gimnastycznej, pracowni zajęć technicznych, świetlicy. Tu mieszczą się sekcje artystyczne, harcówka, klub żeglarski. Dzięki tym powiązaniom łatwiej zainteresować szkołą środowisko. Młodzież współpracuje z Domem Kultury PGR Po marzanowice.

W V Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu postanowiono skoncentrować uwagę na zachowaniu ciągłości pracy wychowawczej zapoczątkowanej w szkole podstawowej. W 1974 r. założono Koło Przyjaciół Widy (w tej dzielnicy znajduje się V LO), aby koordynować i inspirować działalność środowiskową. Członkowie tego koła piszą monografię dzielnicy, odwiedzają zakłady pracy, gromadzą materiały historii szkoły. Nawiązali kontakty z młodzieżą szkół podstawowych, przejęli opiekę nad szkołą w Szpitalu Ortopedycznym. Szkolne koło teatralne przygotowuje dla młodszych kolegów „powszechniaki” bajki, pomaga im w lekcjach. Organizuje sesje naukowe dla rodziców i mieszkańców.

Kiedy zapadła decyzja o budowie przyszłocznego stadionu, opiekę nad pracami powierzono uczniom klas pierwszych. Do komitetu budowy poproszono również rodziców. W ostatnim etapie budowy koordynatorem prac został Zarząd Koła Przyjaciół Widy. Wszystkie te działania rozbudziły zainteresowanie dzielnicą, uczuciowo związały młodzież i ich rodziców ze szkołą.

B. G.

Pierwsze wyniki obecnej wystawy

W miniony czwartek w oknach spółdzielczych domów towarowych „Alfa” w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii

cia produkcji poszukiwanych towarów. Na ekspozycji „Alfie” przedstawiciele „Społem” zgromadzili w 150 grupach towarowych około 100 wzorów artykułów, które prezentują potrzebną masę towarów wartości 350 mln zł.

Już następnego dnia po otwarciu obecnej wystawy, sił się pierwszy producent, klarując wykonanie kilku szukiwanych wyrobów. Spółdzielnia Inwalidów „Siar” Leszna zaofiarowała natychmiastową dostawę 19 000 sztuk płaszczy deszczowych jednorazowego użytku. Produkt to bardzo potrzebny — zwłaszcza w czasie tak deszczowego lata — jak obecnie. Umowę już podpisano. Równocześnie spółdzielnia ta rozważa możliwość podjęcia kilku innych wyrobów wystawy — m. in. lejeków, płynów, pojemników na jajka i wkładów do szufład.

Kolejnym producentem, który zamierza wyjść naprzeciw intencjom „Społem” i „Głosu” przypomina, że informacje dotyczące podjęcia produkcji proponowanych wzorów lub podobnych można uzyskać w WSS „Społem” przy ul. Czerwonej Armii 31 tel. 511-41 wewn. 20. (map)

otwarto kolejną wystawę pod hasłem: „Poszukiwane — Produkowane”, zorganizowaną przez Zakład Handlu Artykułami Przemysłowymi Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Jest to druga taka wystawa, urządzana wspólnie z handlem.

Handlowcy prezentują tu te towary, którymi dysponują w ilości niewystarczającej do zaspokojenia potrzeb konsumentów. Wystawy te mają zainspirować producentów do podję-

Leszczyńskie

Investycyjne „żniwa” handlu i gastronomii

W Lesznie trzykrotnie w minioną sobotę szły w ruch nożyce do przecinania wstęgi. Przedstawiciele władz miejscowych z wicewojewodą leszczyńskim — Joanną Krumrey i prezydentem Leszna — Edwardem Jankowskim, najpierw otworzyli sklep z koszulami męskimi, sztytami przez znaną kiosk „Wólcankę”, godzinę później mieszkańcom północnej części śródmieścia udostępnił pawilon spożywczy „Sam” przy ul. Armii Czerwonej, zaś w samo południe pierwszy honorowy goście zasiadli przy stolikach kawiarni młodzieżowej przy ul. Słowiańskiej.

Nowy sklep z koszulami, usytuowany przy leszczyńskim Rynku, tuż obok ratusza, stał się natychmiast magnesem przyciągającym tłumy klientów. W eleganckim wnętrzu, na ścianach wisiało 1500 koszul męskich, w około 20 fasonach, w wszystkich przewidzianych polską normą rozmiarach. Czytelne oznakowanie ułatwia wybór, a dość zasobne zaplecze zapewnia natychmiastowe uzupełnienie sklepowych pólki o najbardziej poszukiwane koszule. To, co wisiało w sklepie „Wólcanki” w sobotę, godne było zainteresowania każdego eleganckiego mężczyzny. Czy jest gwarancja, że ten trzeci w Polsce patronacki sklep Zjednoczonych Zakładów Odzieżowych „Wólcanka” zawsze będzie zaopatrzony w modny asortyment we wszystkich rozmiarach?

Obecny przy otwarciu sklepu szef zbytu i eksportu „Wólcanki” — Zdzisław Małachowski zapewnił nas, że jego przedsiębiorstwo produkuje dziennie 70 000 sztuk koszul i dostarczenie w ciągu miesiąca 3—4 000 koszul dla sklepu w Lesznie nie powinno być problemem. Dostawy mają się odbywać na telefoniczne zamówienie kierowniczki sklepu, a przedstawiciele Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Lesznie — do którego sklep „Wólcanki” należy — gwarantują, że klienci nigdy nie zobaczą na zamkniętych drzwiach napisu inwentura lub przyjęcie towaru.

„Sam” spożywczy przy ul. Armii Czerwonej wypełnił dotkliwą lukę w sieci sklepowej w północnej części śródmieścia Leszna. Ten nowy sklep jest odpowiedzią na postulat mieszkańców. Podobnie — na życzenie młodzieży Leszna — która skarżyła się, że nie ma własnej kawiarni, zaadaptowano starą kamieniczkę przy ul. Słowiańskiej właśnie na młodzieżową kawiarnię na pięterku oraz na bar bistro na parterze. Specjalnością baru mają być potrawy makaronowe, a młodzieżowa kawiarnia ma mieć „młodzieżowe” ceny — nie zbyt wygórowane.

Natomiast wczoraj otwarto w Lesznie sklep „Cepelin” mieszczący się w nowoczesnym pawilonie o powierzchni 80 metrów kwadratowych. Na otwarciu nowej placówki zgromadzone duży wybór atrakcyjnych towarów o wartości ponad milionów złotych. (tt)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Huśtawka” — film fab. prod. ZSRR — (kol.); 13.45 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu: „Drogi Co Polski Ludowej” — „Ogólniśmistrz Kaleń” — polski film fab.; 15.30 — Kronika Uniwersjady; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Scena Telewizji Młodych — „Zwierowana nauczycielka”; 17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej; 17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.); 17.45 — Interstudio (kol.); 18.25 — „Między nami jaskiniowcami” — odc. pt. „Mistrz w grze w golfa” — amerykań. film animowany (kol.); 18.50 — „Radzimy rol nikom” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Mi-

łość niejedno ma imię” — cykl tygodniowy — film fab. prod. NRD (kol.); 22.05 „XYZ” — cz. 1; 22.35 — Dziennik (kol.); 22.50 — „XYZ” — cz. 2; 23.20 — Kronika Uniwersjady.

PROGRAM 2: 15.30 — Teatr Telewizji: „Przed burzą” — cz. VII pt. „Ostatni tydzień pokonania” (kol.); powt.; 16.40 — „Romantyczny” — repertaż wojskowy; 17 — Kto pyta nie błądzi — „Generał nazwy Polska” (kol.); 17.15 — „Cienie smutna królewna” — film chosłowski film fab.; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Wtorek młotomana; 21.35 — 21 godzinny program; 21.45 — Morskie ognia — film fab.; 22.05 — Wszystkie postacie przeciwko niemu” — rad. film fab.; 23.15 — Wakacje z jaskiniowcami — odc. 15 (kol.);

Poznańskie

Nie wszyscy rolnicy pracują w bezpiecznych warunkach

Choć czasami może się to wydawać działaniem zbyt drobiazgowym i nie w porę, przez cały czas funkcjonariusze pożarnictwa przeprowadzają doraźne kontrole zabezpieczenia przeciwpożarowego gospodarstw państwowych, społecznych i indywidualnych. Napięte terminy prac polowych sprawiają bowiem niekiedy, iż bezpieczeństwo ludzi i rezultatów ich pracy odsuwa się na plan dalszy. Przeprowadzone ostatnio kontrole wykazały, że nie wszędzie sprawy zabezpieczenia pożarowego podczas żniw i omłotów podejmowane są z należytą starannością.

Ustalono, że właściwą troską otoczoną jest sprzęt żniwny i obiekty kombinatów spółdzielczych w Buszewku i Wilczynie, a wzorem dla innych mogłoby być to, co czyni się w profilaktycznych działaniach

inwestycyjnych w Kaliszu, który otrzymał nową elewację.

Fot. — H. Kamza

Kaliszki ratusz w nowej szacie

Dobiegają końca prace renowacyjne ratusza w Kaliszu, który otrzymał nową elewację.

Fot. — H. Kamza

U jednego z rolników w Rozalinie dostrzeżono brak sprzętu podręcznego w miejscu stogowania zboża, u innego — w Pierzyskach nie dostrzeżono śladu takiego sprzętu na terenie gospodarstwa; w stodole zainstalowana była prowizoryczna instalacja elektryczna, ciągnik nie posiadał gaśnicy, a w gospodarstwie panował ogólny nieład. Tych kilka przykładów z terenu województwa poznańskiego daje podstawę do przypuszczeń, że gdzie indziej wcale nie bywa lepiej.

(ask)

21.50 Walce z Rio; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Phoenix; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk.; „Ślawa i chwala”; 22.45 „Kreol-ska piosenka miłosna” — gra H. L. Lyteltown; 23. Liroyki Mihaela Eminescu; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Spiewa Jose Feliciano.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8.10 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — O działalności antykomunistycznej; 8.35 Olsztyński konc. rozrywk.; 12.25 Turyniejskiej kapeli i śpiewaków ludowych; 13 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy — odpowiedzi na listy słuchaczy; 13.15 Muz. abecadło; 13.50 Wakacje na własny rachunek; 14.25 „Wizerunki ludzi myślicy”; 15 „Haben sua fata libelli” — Dzieje rekopisu „Pana Tadeusza” — mówi mgr Jan Li-